

ARCHISNOB



K a r o l

F i e d o r

4



Ł u k a s z

ILE JEST CZŁOWIEKA
W CZŁOWIEKU?

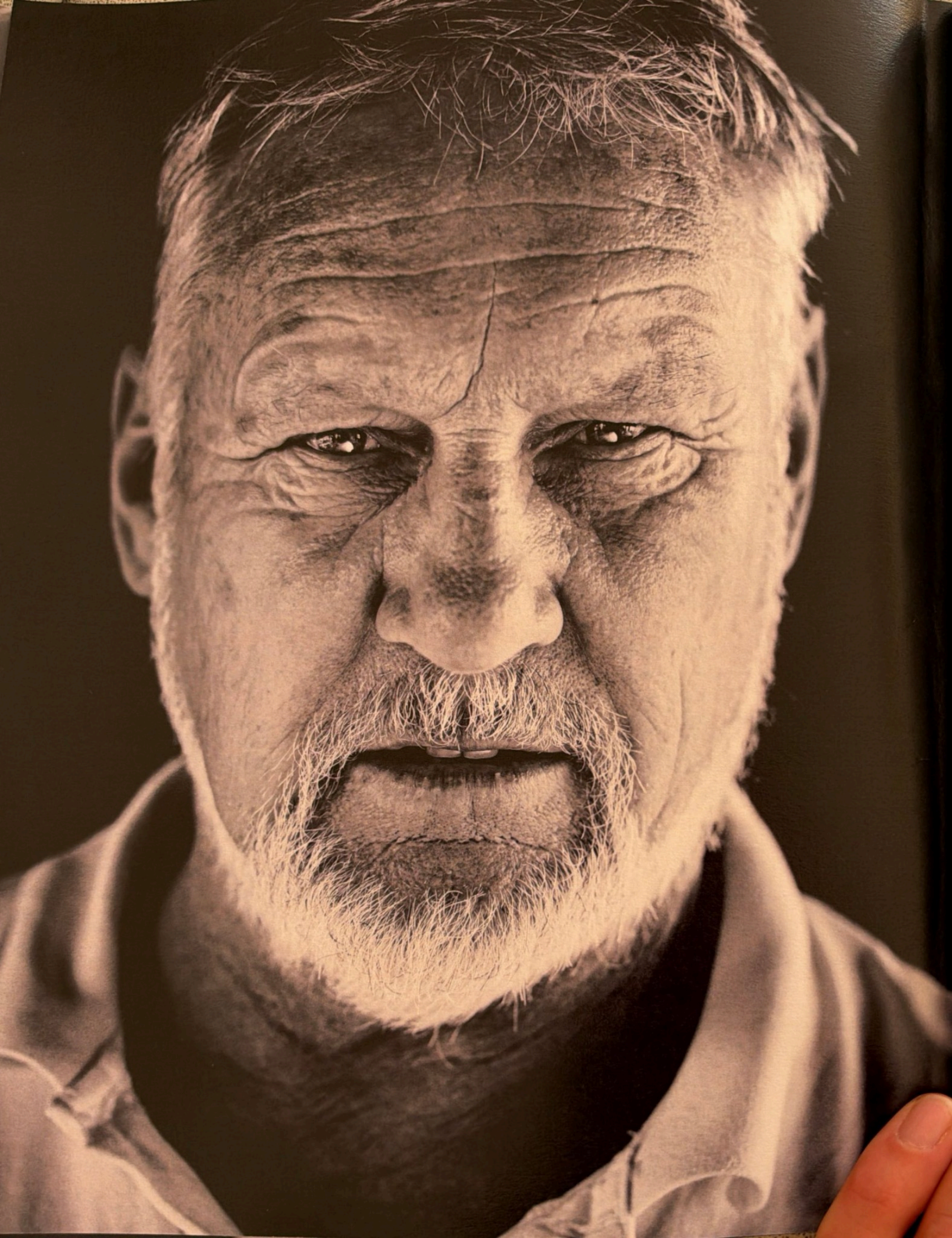
HOW MUCH OF THE HUMAN
IS LEFT IN US?

ANNA DOMIN

Ile w tobie jest jeszcze ciebie, kiedy nikt nie patrzy? Łukasz Klimek, fotograf, który sam latami wcie-
lał się w cudze role – aktora, komika, muzyka – postawił
mieszkańcom Warszawy pytanie, na które prawie nikt nie
ma już odwagi odpowiedzieć bez retuszu. W projekcie
„Prawdziwi” zdejmuję z nich zawód, status i pozę, i pyta
o to, co zostaje. Efekt jest beczelnie szczery. I trochę
niewygodny.

How much of you is still truly yours when no one is watch-
ing? Łukasz Klimek, a photographer who for years inhab-
ited other people's roles himself – actor, comedian, mu-
sician – has asked the people of Warsaw a question that
almost no one today has the courage to answer without
retouching. In his project Prawdziwi (The Real Ones), he
strips away profession, status and pose, and asks what
remains. The result is defiantly honest. And slightly un-
comfortable.

K l i m e k



Andrzej Stański – kapitan, żeglarz, pisarz, przedsiębiorca i animator kultury związanej z Wisłą. Współtwórca Krypa.pl i od lat jedna z osób aktywnie przywracających rzekę mieszkańcom Warszawy.

ŁUKASZ: „Czym jest dla Ciebie prawda?”

ANDRZEJ STAŃSKI: „Cenię sobie prawdę w relacjach międzyludzkich, to na pewno. [...] Kłamstwo za plecami jest dla mnie po prostu, jakby to było do kwadratu.”

Andrzej Stański – captain, sailor, writer, entrepreneur and cultural organiser associated with the Vistula. Co-founder of Krypa.pl and, for years, one of the people actively working to bring the river back into the everyday life of Warsaw's residents.

ŁUKASZ: “What does truth mean to you?”

ANDRZEJ STAŃSKI: “I value truth in human relationships, definitely. [...] Lying behind someone's back is, for me, simply – how should I put it – lying squared.”

(PL) Najwięcej człowieka można zobaczyć w jego oczach. To tam na moment znika poza, rola, którą gramy. Zostają emocje, doświadczenia, rzeczy, które nie zawsze chcemy pokazać. Łukasz Klimek należy do tych fotografów, którzy próbują dotrzeć właśnie tam, poza wykreowany wizerunek, do człowieka w człowieku. Być może pomaga mu w tym fakt, że sam przez lata zawodowo wcielał się w role. Był aktorem, komikiem, muzykiem. Podróżował, mieszkał w różnych częściach Europy, zmieniał adresy i miejsca, które nazywał domem. Dziś swoje życie dzieli między Berlinem, a Warszawą. I właśnie do Warszawy wraca z aparatem, żeby sportretować miasto, którego – jak sam przyznaje – jeszcze dobrze nie zna. Nie interesuje go jednak obraz z pocztówki. Warszawa chętnie opowiada o sobie językiem nowych inwestycji, architektury, planów zagospodarowania i kampanii wizerunkowych. Klimek robi coś znacznie głębszego, dużo trudniejszego. Zamiast pytać, jak wygląda Warszawa, ludzi, którzy ją tworzą, pyta ich kim są, co w tym mieście kreują, czego potrzebują, czego im brakuje, jak widzą to miasto.

Tak powstają „Prawdziwi”, jeden z najbardziej bezcennie szczyrych projektów fotograficznych, jakie Warszawa dostała od dawna, bez retuszu, zbędnej pozy i filtra. Przed obiektywem Klimka stają ludzie znani i zupełnie anonimowi, bo wszyscy są tu ważni, a każda z nich prezentuje swoją prawdę. Jest zatem aktor, kierowca autobusu, architekt i sprzedawca, przedsiębiorca, sportowiec, osoba w kryzysie bezdomności czy dziecko. Status i nazwisko przestają mieć znaczenie. Każdy dostaje moment uważności, zatrzymanie chwili i własny głos. „Prawdziwi” nie są kolejną serią portretów. Klimek z pojedynczych historii buduje portret całego miasta. Warszawa pojawia się w doświadczeniach ludzi, ich potrzebach, lękach, marzeniach i bardzo różnorodnych odpowiedziach na te pytania. Zdjęcie jest tutaj początkiem. Fotograf rozmawia z bohaterami, rejestruje ich głosy i historie.

U podstaw „Prawdziwych” leży właściwie bar...

(EN) The most human part of a person can often be seen in their eyes. It is there that, for a moment, the pose disappears, along with the role we play. What remains are emotions, experiences, things we do not always want to reveal. Łukasz Klimek is one of those photographers who try to reach precisely that place: beyond the constructed image, towards the human within. Perhaps it helps that for years he made a living by stepping into different roles himself. He was an actor, a comedian, a musician. He travelled, lived in different parts of Europe, changed addresses and the places he called home. Today, he divides his life between Berlin and Warsaw. And it is Warsaw that he returns to with his camera, setting out to portray a city that, as he admits, he does not yet know particularly well.

He is not interested, however, in the postcard image. Warsaw readily tells its story through new developments, architecture, urban planning and image-building campaigns. Klimek does something much deeper, and far more difficult. Instead of asking what Warsaw looks like, he asks the people who make it what they are like: who they are, what they create here, what they need, what they lack and how they see the city.

This is how Prawdziwi comes into being – one of the most defiantly honest photographic projects Warsaw has seen in a long time, without retouching, unnecessary posing or filters. In front of Klimek's camera stand both well-known figures and complete strangers, because everyone matters here, and each person presents their own truth. There is an actor, a bus driver, an architect and a shop assistant, an entrepreneur, an athlete, a person experiencing homelessness, a child. Status and name cease to matter. Everyone is given a moment of attention, a pause in time and a voice of their own.

Prawdziwi is not simply another series of portraits. From individual stories, Klimek constructs a portrait of an entire city. Warsaw emerges through people's experiences, their needs, fears, dreams and very different answers to the

założenie: za wszystkim, co nas otacza, stoi człowiek. Zanim powstanie budynek, film, książka czy stalowy most, ktoś musi je wymyślić, zaprojektować i zrobić. Zanim powstanie art, rodzi się myśl. Ktoś prowadzi autobus, sprzedaje kwiaty na bazarze, sprząta stację metra, przyjmuje nas w gabinecie lekarskim, tworzy dzieła, pomniki. Na co dzień widzimy przede wszystkim funkcje, zawody i efekty pracy. Klimek próbuje ODKRYĆ, kto się za nimi kryje. Jak sam mówi: „Nie interesuje mnie perfekcja. Interesuje mnie prawda. Nie szukam idealnego światła, pozy ani wizerunku. Szukam chwili, w której człowiek przestaje grać. To właśnie wtedy powstaje portret.” Przed jego obiektywem hierarchie przestają być istotne. Rozpoznawalność nie czyni nikogo ciekawszym, a anonimowość mniej wartym opowieści. Autor zdjęć nie pyta o sukces czy pozycję. Wszystkim zadaje te same, pozornie proste pytania: kim jesteś? Czym jest dla ciebie prawda? Czym jest Warszawa? Co w tym mieście cenisz, a czego nie lubisz i co byś zmienił?

Odpowiedzi zaczynają budować drugi, być może ciekawszy plan „Prawdziwych”, bo kiedy o to samo zapyta się ludzi, których na co dzień dzieli niemal wszystko, powstaje nie tylko zbiorowy portret mieszkańców, ale też mozaika miasta, zapis Warszawy widzianej z wielu bardzo różnych miejsc. Miasta, które dla jednego oznacza możliwość, dla drugiego samotność, dla kogoś dom, a dla kogoś innego przestrzeń, w której próbuje się odnaleźć. Sam autor nie ustawia siebie, poza tym doświadczeniem. Mówi, że jego własne fotografie zawsze opowiadają również o nim – o tym, kim jest, jak żyje i co przeszedł. W portretach swoich bohaterów szuka dokładnie tego samego. „Moje zdjęcia mówią za mnie – kim jestem, jak żyję i co przeszedłem. Zdjęcia moich bohaterów mówią dokładnie to samo o nich” – mówi Łukasz Klimek.

„Prawdziwi” powstają w ciekawym momencie. Nigdy wcześniej nie fotografowaliśmy siebie tak często i chyba nigdy wcześniej nie mieliśmy tak dużej kontroli nad tym, co z siebie pokazujemy. Instagram pozwolił nam nie

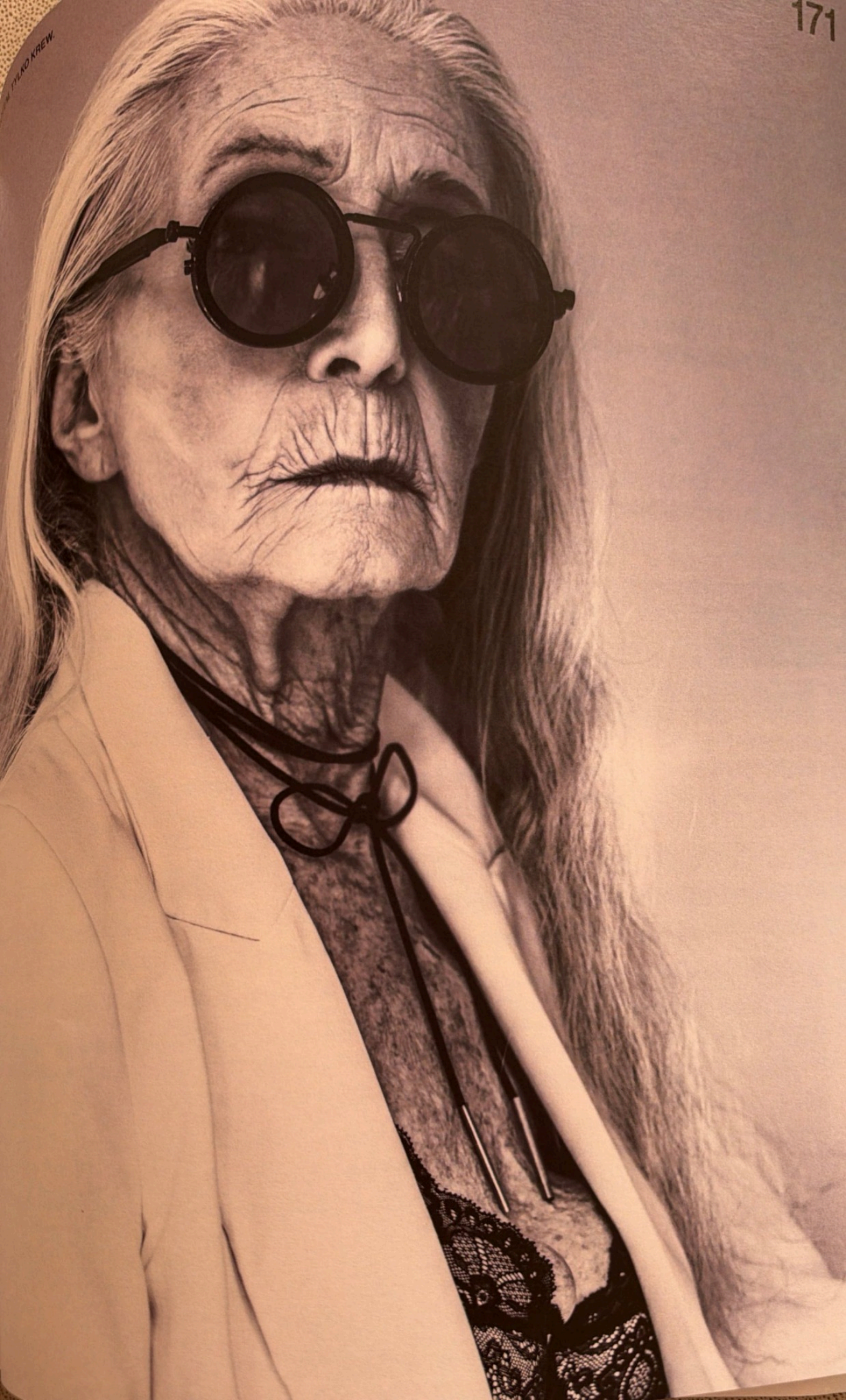
same questions. The photograph is only the beginning. The photographer talks to his subjects, recording their voices and their stories.

At the heart of Prawdziwi lies a remarkably simple premise: behind everything that surrounds us stands a human being. Before a building, a film, a book or a steel bridge can exist, someone has to imagine it, design it and make it. Before art comes into being, there is a thought. Someone drives a bus, sells flowers at a market, cleans a metro station, welcomes us into a doctor's office, creates works of art and monuments. In everyday life, what we tend to see first are functions, professions and the results of people's work. Klimek tries to DISCOVER who is behind them. As he puts it: "I'm not interested in perfection. I'm interested in truth. I'm not looking for perfect light, a pose or an image. I'm looking for the moment when a person stops performing. That is when a portrait is made."

In front of his camera, hierarchies cease to matter. Being recognisable does not make anyone more interesting, just as anonymity does not make someone less worthy of a story. The photographer does not ask about success or status. He asks everyone the same, apparently simple questions: Who are you? What does truth mean to you? What is Warsaw? What do you value in this city, what do you dislike, and what would you change?

The answers begin to build a second, perhaps even more interesting layer of Prawdziwi. When the same questions are put to people who, in everyday life, are divided by almost everything, what emerges is not only a collective portrait of the city's inhabitants, but also a mosaic of Warsaw itself: a record of the city seen from many very different vantage points. A city that for one person means opportunity, for another loneliness; for someone, home, and for someone else, a space in which they are still trying to find their place.

The photographer does not place himself outside this experience. He says that his own photographs always speak about him as well – about who he is, how he lives and what



THE FLAD KREW

Katarzyna Warzecha – reżyserka, scenarzystka i aktywistka działająca na rzecz praw twórców. Absolwentka Szkoły Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego oraz Wajda School. Współreżyserka „Zielonej granicy” Agnieszki Holland, reżyserka serialu „Absolutni debiutanci” oraz autorka nagradzanych filmów krótkometrażowych i dokumentalnych.

ŁUKASZ: „Czym jest dla ciebie prawda?”

KATARZYNA: „Prawda jest dla mnie czymś najważniejszym. Nie da się jej podrobić – ludzie ją wyczuwają.”

Katarzyna Warzecha – director, screenwriter and activist working for creators' rights. A graduate of the Krzysztof Kieślowski Film School and the Wajda School. Co-director of Agnieszka Holland's Green Border, director of the series Absolute Beginners, and the author of award-winning short and documentary films.

ŁUKASZ: “What does truth mean to you?”

KATARZYNA: “Truth is the most important thing to me. It cannot be faked – people can sense it.”

tylko dokumentować życie, ale też bardzo precyzyjnie je kadrować. Wybieramy zdjęcie, światło, profil, moment, poprawiamy przy tym skórę, sylwetkę, tło. Często usuwamy to, co przypadkowe i niedoskonałe. Nazwijmy to paradoksem autentyczności: chcemy być postrzegani jako prawdziwi, a jednocześnie coraz sprawniej zarządzamy własnym wizerunkiem. Autentyczność w tym przypadku również bywa kreacją. U Klimka ten mechanizm zostaje odwrócony. Nie chodzi o to, żeby człowiek przed obiektywem wyglądał lepiej, młodziej czy bardziej interesująco. Nie chodzi nawet o to, żeby wyglądał „naturalnie”, bo naturalność też można przecież wyreżyserować. Klimek szuka momentu, w którym kontrola choć na chwilę słabnie. Zmarszczka, asymetria twarzy, zmęczenie zapisane pod oczami, napięcie w spojrzeniu nie są czymś, co trzeba poprawić. Przeciwnie, bywają najważniejszą informacją w całym portrecie. To podejście stawia jego fotografie po stronie starego sporu o naturę tego medium. Susan Sontag pisała o dwóch przeciwstawnych potrzebach fotografii: upiększaniu rzeczywistości i mówieniu o niej prawdy. Klimek bez większego wahania wybiera tę drugą. Sam stawia sprawę jeszcze ostrzej: jeśli fotografia nie mówi prawdy o człowieku, nie interesuje go jej robienie. Wydaje się, że „Prawdziwi” mogą z czasem nabrać wartości większej niż ta, którą mają dzisiaj. Projekt zaczyna bowiem przypominać rodzaj wehikułu pamięci. Nie dokumentuje Warszawy poprzez jej panoramę, nowe wieżowce czy kolejne inwestycje, ale poprzez twarze i głosy ludzi, którzy żyli w niej w konkretnym momencie. Za kilkadziesiąt lat ktoś będzie mógł zobaczyć nie tylko, jak wyglądaliśmy, ale czego się baliśmy, czego chcieliśmy, czym była dla nas prawda, Polska, Warszawa. Co w tym mieście kochaliśmy, a czego mieliśmy serdecznie dosyć. Ta rysa na twarzy, której nie usunął retusz, może okazać się znacznie ważniejsza niż perfekcyjnie skomponowany obraz. Zwłaszcza że wchodzimy w czas, w którym coraz trudniej będzie odpowiedzieć na bardzo proste pytanie: czy to, na co patrzymy, w ogóle się wydarzyło? Klimek zo-

he has been through. In the portraits of his subjects, he looks for exactly the same thing.

“My photographs speak for me – about who I am, how I live and what I have been through. The photographs of my subjects say exactly the same about them,” says Łukasz Klimek.

Prawdziwi is being created at an intriguing moment. Never before have we photographed ourselves so often, and perhaps never before have we had so much control over what we choose to reveal. Instagram has allowed us not only to document our lives, but also to frame them with extraordinary precision. We choose the photograph, the light, the angle, the moment; we correct the skin, the body, the background. We often remove whatever is accidental or imperfect.

Let us call it the paradox of authenticity: we want to be perceived as real, while becoming increasingly skilled at managing our own image. Authenticity, in this context, can itself become a construction.

Klimek reverses this mechanism. The point is not for the person in front of the camera to look better, younger or more interesting. It is not even about looking “natural”, because naturalness, too, can be staged. Klimek searches for the moment when control weakens, even if only briefly. A wrinkle, the asymmetry of a face, tiredness visible beneath the eyes, tension in a gaze – these are not things to be corrected. On the contrary, they can become the most important information contained in the entire portrait.

This approach places his photography firmly within an old debate about the nature of the medium. Susan Sontag wrote about two opposing impulses in photography: the desire to beautify reality and the desire to tell the truth about it. Klimek, with little hesitation, chooses the latter. He puts it even more sharply himself: if a photograph does not tell the truth about a person, he is not interested in making it.

It seems that, with time, Prawdziwi may acquire a value

Rafał Olbiński – światowej sławy polski malarz, ilustrator, grafik, plakacista i scenograf, jeden z najważniejszych przedstawicieli polskiej szkoły plakatu. Ukończył Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, jednak swoją drogę zawodową związał ze sztuką. W 1981 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez ponad trzy dekady mieszkał i tworzył w Nowym Jorku, budując międzynarodową pozycję.

ŁUKASZ: „Kim jesteś?”

RAFAŁ OLBIŃSKI: „Iskrą nadziei w śnie kosmosu.

Rafał Olbiński – internationally renowned Polish painter, illustrator, graphic artist, poster designer and scenographer, and one of the most important representatives of the Polish School of Posters. He graduated from the Faculty of Architecture at the Warsaw University of Technology, but pursued his professional career in art. In 1981, he moved to the United States, where he lived and worked in New York for more than three decades, establishing an international reputation.

ŁUKASZ: “Who are you?”

RAFAŁ OLBIŃSKI: “A spark of hope in the dream of the cosmos.”

stawia po sobie dowód spotkania. Fotografie, rozmowę, głos, czasem film. Ślad po konkretnym człowieku w konkretnym miejscu i czasie. W świecie, który potrafi już wygenerować niemal każdą twarz, być może właśnie to stanie się największą wartością „Prawdziwych”: pewność, że ten człowiek naprawdę tu był. To zresztą dopiero początek. „Prawdziwi” rosną wraz z kolejnymi spotkaniami i historiami. Klimek tworzy album, ale także dłuższą formę dokumentalną, która pozwoli zachować nie tylko twarze, ale również głosy bohaterów i ich opowieści. Z czasem projekt może więc urosnąć do czegoś więcej niż kolekcji portretów – do zapisu ludzi, miasta i czasu, do którego będzie można wrócić, kiedy dzisiejsza Warszawa sama stanie się już pamięcią.

W tym miejscu najlepiej przestać opowiadać o „Prawdziwych”, a zacząć patrzeć. Pokazujemy Wam cztery osoby, które stały przed obiektywem Łukasza Klimka. Cztery twarze, cztery historie i cztery zupełnie różne sposoby bycia w tym samym mieście. Spróbujcie najpierw zobaczyć w nich człowieka, dopiero później dowiedzieć się, kim jest. Być może właśnie w tej krótkiej chwili pomiędzy spojrzeniem a wiedzą dzieje się w tym projekcie największe.

greater than the one it has today. The project is beginning to resemble a kind of vehicle for memory. It does not document Warsaw through its skyline, new towers or successive developments, but through the faces and voices of people who lived here at a particular moment in time. Several decades from now, someone may be able to see not only what we looked like, but what we feared, what we wanted, what truth, Poland and Warsaw meant to us. What we loved about this city and what we were thoroughly fed up with. That line on a face left untouched by retouching may prove far more important than a perfectly composed image.

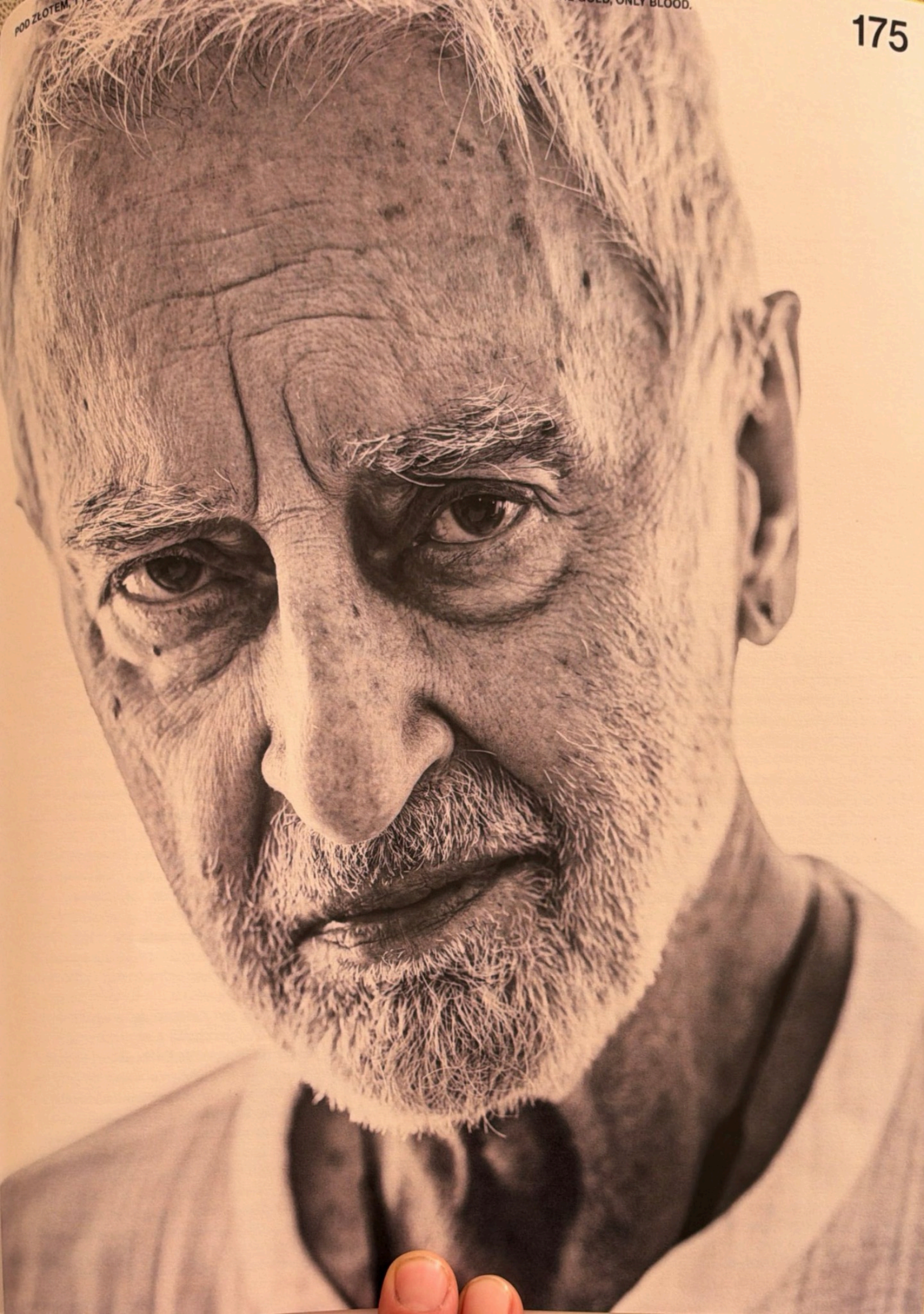
Especially as we enter a time in which it will become increasingly difficult to answer a very simple question: did what we are looking at actually happen?

Klimek leaves behind evidence of an encounter. A photograph, a conversation, a voice, sometimes a film. A trace of a particular person in a particular place and at a particular moment. In a world already capable of generating almost any face, perhaps this will become the greatest value of Prawdziwi: the certainty that this person was really here.

And this is only the beginning. Prawdziwi continues to grow with each new encounter and each new story. Klimek is creating an album, but also a longer documentary form that will preserve not only the faces, but also the voices and stories of his subjects. Over time, the project may therefore grow into something more than a collection of portraits – a record of people, a city and a particular moment in time, something we will be able to return to when the Warsaw of today has itself become a memory. At this point, it is probably best to stop talking about Prawdziwi and start looking.

We present four people who stood in front of Łukasz Klimek's camera. Four faces, four stories and four completely different ways of inhabiting the same city. Try to see the person first, and only afterwards find out who they are.

Perhaps it is precisely in that brief moment between looking and knowing that the most important part of this project takes place.



POD ZŁOTEM, ...

... ONLY BLOOD.